GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcya i administracya: Kraków, **ulica Dunajewskiego 7.** — Telefon **Nr. 2502.** — Biuro miastowe administracyi: **ulica Karmelicka Nr. 16.**

Cena egzemplarza **30 hal.**

PRENUMERATA W KRAKOWIE:
miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. 50 hal miesięcznie.

NA PROWINCYI:
miesięcznie . . . 9 Kor. — hal.
kwartalnie . . . 27 „ — „

OGŁOSZENIA:
Za wiersz nonpareillowy jednołam. przy jednorazowem umieszczeniu 50 hal., przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymonialne i korespondencya 20 hal., od słowa.
Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. **Kraków, sobota 2. listopada 1918.** **Nr. 123.**

Zamordowanie hr. Tiszy.

BUDAPESZT. (Węg. Biuro koresp.). — Podczas spaceru ze swoją krewną na ul. Herminy został hr. Stefan Tisza zabity przez żołnierza wystrzałem z rewolweru. Towarzyszka jego również podobno ranna.

Zajęcie Krakowa przez wojska polskie.

Odezwa Komisyi Likwidacyjnej.

Kraków, 1. listopada.

Dzisiaj ogłoszono następujące odezwy:

Obywatele!

Komisya Likwidacyjna objęła w dniu dzisiejszym władzę nad wojskiem i zamianowała komendantem wojskowego okręgu krakowskiego brygadyera Legionów polskich Bolesława Roję.

Wzywamy żołnierzy do poddania się rozkazom tego mianowanego przez Komisyę Likwidacyjną dowódcy, ludność zaś do ścisłego przestrzegania spokoju, godnego wielkiej chwili, jaką przeżywamy.

Kraków, 31 października 1918.

Prezydyum Komisyi Likwidacyjnej:

Daszyński, Skarbek, Tertil, Witos.

—o—

Rozkaz mobilizacyjny komendy wojsk polskich w Krakowie.

Obejmuję z dniem dzisiejszym Komendę nad oddziałami polskimi w Krakowie i powiatach Galicyi zachodniej po Rzeszów.

1. **Najstarsi rangą oficerowie narodowości polskiej obejmują komendę w poszczególnych oddziałach i zakładach wojskowych i są oni za dalszy tok służby, za utrzymanie rygoru i ładu odpowiedzialni.**

2. **W poszczególnych powiatach najstarsi rangą obecni tam oficerowie prowadzą komendy powiatowe. Do zakresu ich działania należy cała służba wojskowa w dotyczących powiatach.** Należy przedewszystkiem: a) objąć komendę nad znajdującemi się tam oddziałami i zakładami wojskowymi; b) zorganizować dla powiatu oddział stały w sile jednego batalionu w górę, a to w miarę sił. Tworzyć raczej mniej liczne a natomiast odpowiadające armii stałej, oddziały. Uruchomić komendę placu, powiatowe Komisye asenterunkowe etc.

3. **Do służby wojskowej zobowiązani są wszyscy dotychczas służący w c. k. armii obywatele w wieku do lat 35-ciu. Starsi wiekiem w miarę możności zostaną w najkrótszym czasie urlopowani.**

4. Powracające do kraju dotychczas c. i k. polskie pułki, a od dnia dzisiejszego pułki wojska polskiego, zatrzymują swe nazwy i pozostaną, jako formacye przejściowe, odpowiednio użyte.

5. **Dotychczasowy tok służby w poszczególnych oddziałach tak w Krakowie, jak i w podległych im powiatach i wszystkie przepisy wojskowe, dotyczące urzędowania wewnętrznego, a zwłaszcza rygoru i karności, pozostają w całej swej mocy.**

6. **W miejsce odznak austryackich, umieścić Orła polskiego, a na czapkach i mundurach po lewej stronie piersi nosić kokardę o barwach narodowych.**

7. **Policya wojskowa oraz żandarmerya pełnią w dalszym ciągu dotychczasową służbę i stoją pod moimi rozkazami. Policyę konną w Krakowie ściągnąć do koszar.**

Wszyscy tak wojskowi, jak cywilni, wykraczający przeciw powyższym zarządzeniom zostaną postawieni pod sąd wojenny.

Kraków, dnia 31 października 1918.

Komendant wojsk polskich
Brygadyer Roja mp.

Zaciąg do wojska polskiego.

dla oficerów i żołnierzy Legionów polskich i Polskiej Org. Wojsk. odbywa się w koszarach przy ulicy Rajskiej.

Dzienniki krakowskie wzywa się do ogłoszenia niniejszej wiadomości na naczelnem miejscu.

Komenda Biura prasowego.

Przebieg historycznego dnia.

Kraków, 1 listopada.

Nareszcie doczekaliśmy się dnia wielkiego. Już nie na papierze, nie w słowach, nie w zamysłowych oddaleniem obietnicach, ale w czynie. Galicya wyzwoliła się z rąk okupantów austryackich z długoletniej niewoli w obcem, choć pozłacanem jarzmie i złączyła się z Macierzą swoją, Polską.

Dziś już nie istnieje Galicya, perła korony Habsburgów, dziś mamy tutaj **jedną z wielu prowincyi państwa Polskiego niepodległej Ojczyzny naszej.**

Wypadki wczorajsze, aczkolwiek oczekiwane przez wszystkich, spadły na Kraków, jak burza, ale przygotowane już zawczasu siły i czynniki ujęły odrazu ster całego życia w swe ręce. Mimo wielkiego, dziejowego przewrotu w życiu kraju, **nie odczuliśmy żadnych zamieszań ani niepokoju.** Zewnętrznie wszystko popłynęło spokojnie i równo. Kraków dał tem dowód wysokiego przygotowania do ważności chwili.

RANEK HISTORYCZNEGO DNIA.

Cały Kraków wiedział o zapowiedzianych na dzisiaj pertraktacyach Prezydyum P. K. L. z wojskowością w sprawie oddania magazynów wojskowych. Rzeczywistość jednak poszła o wiele dalej.

ZDEJMOWANIE ORŁÓW.

Już o godzinie 7 rano wyszły na ulicę zastępy żołnierzy Polaków z pułków krakowskich i razem z tłumem ludności cywilnej poczęły zdzierać orły austryackie. Oporu nie stawiano nigdzie. Żołnierze jakby przygotowani do mającego nastąpić rozkazu brygadyera Roji, porzucali z własnego impulsu austryackie bączki z czapek, a zastąpili je orzełkami polskimi. Po mieście krążyły patrole, które zdejmowały napotkanym żołnierzom i oficerom odznaki. Stacyonowane w Krakowie kompanie czeskie, zerwały również bączki i, nałożywszy kokardki narodowe czeskie pospieszyły z pomocą oddziałom polskim, pełniąc dobrowolnie służbę.

W niektórych objektach wojskowych i magazynach broni żołnierze austryaccy, pełniący służbę, opuścili swe stanowiska, z czego skorzystali pozostający bez broni żołnierze legionów i cywilni i zbroili się. To też przed południem widać było, niegroźne zresztą dla nikogo, karabiny maszynowe, prowadzone przez ulice miasta przez ludność cywilną.

PERTRAKTACYE Z AUSTRYACKĄ KOMENDĄ WOJSKOWĄ.

O godzinie 10 przybyli do magistratu, miejsca urzędowania Prezydyum P. K. L., delegaci wojskowości krak., komendant wojskowy okręgu krak. generał zbrojmistrz hr. Benigny, podpułkownik Morawski, szef sztabu gen. pułk. Grimm, nadintendant Zarecky, major Dunaczek i inni.

Rozpoczęły się pertraktacye. Delegatom wojskowym przedłożono do podpisu warunki oddania władzy wojskowej. Delegaci odmówili.

W tej samej chwili już ogłoszono rozkaz mobilizacyjny brygadyera Roji i rozpoczęło się przejmowanie posterunków wojskowych. Jednocześnie P. K. L. wydała odezwę do obywateli.

ROZPACZ KOMENDY C. i K.

Tymczasem w gabinecie Prezydyum trwały pertraktacye z c. i k. wojskowością.

Około południa wśród delegatów wojskowych panowało rozdwojenie. jedni chcieli podpisać

warunki P. K. L., inni wciąż odmawiali podpisu.

Sędziwy generał zbrojmistrz hr. Benigni siedział w fotelu i płakał rzewnie, twierdząc, że nie może uczynić tego, co według niego byłoby zdradą.

Dopiero, gdy poseł hr. Lasocki pokazał mu reskrypt zaopatrzony własnoręcznym podpisem ministra wojny a wydany do prez. Tertila, zgodzili się obecni na złożenie deklaracyi.

PRZYJĘCIE AUSTRYACKICH OFICERÓW W PREZYDYUM MIASTA.

Około godz. 1-ej gdy pertraktacye się przeciągały, prezydyum miasta przyjęło oficerów austr. śniadaniem w jednym z salonów prezydyalnych. Pogłoski rozpuszczone, jakoby oficerowie ci byli internowani, są bezpodstawne. Przez cały czas w salonach magistratu przebywali z zupełną swobodą, załatwiając w międzyczasie prywatne korespondencye. Następnie około g. 3-ej, gdy zajechały auta wojskowe, **po podpisaniu warunków oddania komendy** oświadczyli chęć opuszczenia gmachu prosząc o polską asystę wojskową dla bezpieczeństwa oraz o polskie orzełki do czapek. Prośbie ich uczyniono zadość, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie wolno im wracać do urzędowania.

OBEJMOWANIE WŁADZY.

Z rozkazu Prezydyum P. K. L. Komendę wojskową okręgu krakowskiego objął brygadyer Roja, komend. miasta został jenerał brygadyer Madziora.

OBSADZENIE ODWACHU.

W południe autem zajechał przed odwach **brygadyer Roja**, któremu pełniący służbę oficerowie oddali odwach, poczem oddział austryacki odmaszerował. W chwilę później obsadził go oddział 13 p. p. prowadzony przez oficerów w czapkach legionowych.

Obsadzenie odwachu odbyło się wobec tłumów publiczności.

Odwach udekorowano chorągwiami polskimi.

ZAJĘCIE MAGAZYNÓW I SKŁADÓW WOJSKOWYCH.

Wszystkie magazyny, składy, koszary zostały już w południe obsadzone przez oddziały polskie. Wszędzie poddawano się bez oporu.

W magazynach znaleziono olbrzymie zapasy żywności i obuwia. Okazało się teraz dopiero, że twierdza krakowska była zaprowiantowana świetnie i że wywieźć tych zapasów wojskowość nie zdążyłaby tak szybko jak myślano.

OBJĘCIE SZPITALI.

Wszystkie krakowskie szpitale objechał dr. kapitan Korolewicz. Komendanci podpisami stwierdzali poddanie się nowej władzy.

POLICYA.

Policya poddała się już onegdaj rozkazom P. K. L. W nocy z środy na czwartek funkcyonaryusze jej pełnili służbę na drogach wiodących z miasta i nie wypuszczali żywności i zapasów wojskowych z miasta a wczoraj na ulicach pełnili służbę z orzełkami polskimi na czapkach.

P. O. W. POD ROZKAZAMI BRYG. ROJI.

Organizacya wojskowa P. O. W. okręgu krakowskiego poddała się pod rozkazy bryg. Roji. Po rozkazy zgłosił się szef sztabu P. O. W. kap. Stachiewicz.

Po południu około godz. 3-ej zdesperowani przedstawiciele wojskowości zdecydowali się podpisać warunki Prezydyum K. L. co zresztą było tylko czczą formalnością wobec faktycznego posiadania miasta przez organa rządu polskiego. Zaznaczyć trzeba, że jednocześnie nadeszła depesza z ministerstwa wojny do P. K. L. z prośbą o wysłanie komisarzy do przeprowadzenia likwidacyi spraw wojskowych w Galicyi.

OBJĘCIE WŁADZY CYWILNEJ.

W południe przybyli do gmachu Magistratu zawezwani przez Prezydyum Komisyi Likwidacyjnej naczelnicy wszystkich władz i urzędów państwowych w Krakowie i oddali swoje urzędy do dyspozycyi P. K. L. i rządu polskiego.

Ponieważ rząd polski nie objął jeszcze rządów w Galicyi i nie przedłożył roty przysięgi, naczelnicy urzędów przez podanie ręki członkom prezydyum ślubowali oddanie się i posłuch jego poleceniom.

DEPUTACYE.

Dalej zgłaszały się różne deputacye, oddając się na usługi K. L. Między innemi gmina izraelicka wyznaniowa i prezydyum izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Ta ostatnia ofiarowuje swe usługi zwłaszcza w uregulowaniu ruchu przemysłowego z Austryą i Czechami.

NIE WOLNO STRZELAĆ DO DEZERTERÓW.

W najbliższym czasie Prezydyum K. L. wyda postanowienia, zabraniające strzelać do dezerterów.

KOMENDANCI WOJSKOWYCH OKRĘGÓW.

Komendantem wojskowym Tarnowa został pułkownik Amirowicz. Komendantem obwodu wielickiego mianował bryg. Roja kapitana dra Kazimierza Szczepańskiego.

POSEŁ TETMAJER NIE JEST KOMISARZEM.

Pogłoska, jaka się ukazała o mianowaniu posła Włodzimierza Tetmajera komisarzem cywilnym Krakowa, jest bezpodstawna, gdyż podobnego urzędu wogóle nie stworzono.

ODEZWA KS. BISKUPA.

Imieniem Prezydyum K. L. udał się wczoraj poseł hr. Lasocki do księcia biskupa z prośbą o wydanie okólnika do duchowieństwa, celem przestrzegania spokoju międzywyznaniowego. Ks. biskup przyjął deputacyę przychylnie i polecił wydać natychmiast odpowiednie zarządzenia.

ZDEMASKOWANIE WOJSKOWYCH KONFIDENTÓW.

Po objęciu władzy w głównej komendzie wojskowej przez bryg. Roję, udało się wykryć listy konfidentów i szpiegów, które są już w posiadaniu prezydyum.

O UWOLNIENIE GEN. ZIELIŃSKIEGO.

Komisya Likwidacyjna wysłała telegram do naczelnej Komendy armii w sprawie **uwolnienia natychmiastowego** generała Zielińskiego z Marmarosz Sziget.

AKCYA APROWIZACYJNA K. L.

Prezydyum K. L. wydało gorący apel do wszystkich producentów rolnych, aby natychmiast przystąpili do dostawy zboża i paszy dla mieszkańców miast. Organizacye wykupna pozostają nienaruszone i będą nadal pod kontrolą K. L. Jednocześnie prezydyum wzywa kupców, aby zwalczali handel paskarski.

Ustąpienie Austryaków z Krakowa

(OBRAZKI Z ULICY).

(Kr) Ulica Zwierzyniecka — między publicznością niezwykły ruch i ożywienie. Ludzie uśmiechają się do siebie, nieznajomi zaczepiają... „Co się dzieje w mieście?“ — „Austryacy wychodzą!...“ Na twarzy pytającego maluje się zdumienie, a potem radość. Przyspiesza kroku i biegnie w miasto.

W drodze spotyka mnie konduktorka tramwajowa.

— Idź pan prędko do miasta! — mówi gorączkowo. — Właśnie wracam z Rynku. Panie! żołnierze zdzierają oficerom orzełki austryackie!

— Jacy żołnierze?

— Austryaccy!...

Zdumiewam się i ja tą wiadomością i wskakuję do nadchodzącego właśnie wozu tramwajowego. Przepełnienie jak zwykle. W coupee jest kilkanaście pań z koszyczkami targowymi, dwie urzędniczki magistratu i ksiądz. Wciśnięty w kąt wagonu tuż przy wyjściu, patrzy z podełba oficer austryacki — kapitan... Trzy gwiazdki, gwiazdki zachodzące błyszczą na jego kołnierzu. Pasażerowie mierzą go niechętnym wzrokiem i o ile to możliwe w tym ścisku starają się odsuwać od niego.

Wpada w biegu mały obdarty andrusik z pliką gazet pod pachą:

— „Goniec“ bardzo ciekawy na jutro!... Polskie rządy w Galicyi.

— Więc jednak!... więc przecie!... — mówi jedna z pań takim tonem, jakby mówiła modlitwę dziękczynną.

— Austryacy odchodzą? hm! tego... albowiem bardzo pięknie — mruczy na głos księżulek.— Dawaj no „Gońca“.

— I mnie! i mnie!... — woła każdy.

„Goniec“ jest w jednej chwili rozchwytany, oficer wciska się jeszcze głębiej w swój kąt.

Wtem odzywają się głosy:

— Zobaczyli go! z ulicy!... o już idzie tu do niego!...

Oczy wszystkich zwracają się w kąt wagonu, gdzie siedzą wiadome trzy gwiazdki na kołnierzu i „bączek“ na czapce.

A oto wchodzi do wagonu z karabinem w ręku dzielny „trzynastak“. Na czapce zamiast cesarskiego orła — wstążeczka czerwono-biała... To już nie Austryak mimo woli! To już polski żołnierz. Zbliża się do kapitana i nie salutując, mówi:

— Proszę zdjąć z czapki „bączek“!

Oficer patrzy bezradny i zażenowany, wreszcie zdejmuje czapkę i oddaje żołnierzowi. Ten wydostaje z kieszeni „kozika“, odcina jednym zamachem emblemat austryacki i czapkę z dziurą oddaje oficerowi. Poczem żąda wydania port-epe, które sam z szabli mu zdejmuje, poczem opuszcza wagon.

— Wybornie! cudownie! — woła wzruszona urzędniczka.

— Albowiem tak być powinno! — aprobuje ksiądz katecheta.

Na najbliższym przystanku oficer wysiada.

Inny obrazek:

Z ulicy Brackiej tłum wali w Rynek. Na przedzie oficer austryacki widocznie stara się „odłączyć od nieprzyjaciela“; dopada dorożki i sadowi się w niej rzuciwszy kilka słów dorożkarzowi.

— Ano pojadę z panem — wrzeszczy na cały głos dorożkarz — ale zdejm pan najpierw bączka z czapki!

Oficer wyłazi z dorożki i oddaje czapkę dybiącemu na niego oficerowi polskiemu, poczem czapka wraca do rąk właściciela.

Opowiadają w mieście, że w podobny sposób zatrzymała patrol polska idącego ulicą Zwierzyniecką wyższego oficera, komendanta fortu na kopcu Kościuszki generała N.

Stary oficer austryacki nie chciał usłuchać wezwania i po ostrej wymianie słów usiłował dobyć szabli. W jednej chwili rozbrojony odprowadzony został na odwach w Rynku gł.

Tymczasem wybiła godz. 12, ostateczny termin oddania odwachu polskiemu wojsku.

Tłumy zaległy tę połać Rynku. Mężczyźni i kobiety, cywilni, żołnierze austryaccy przeobrażeni w polskich, studenci, dzieci. Wszyscy jakby pod wpływem suggestyi spoglądali przed siebie na odwach — wiele pań płakało ze wzruszenia.

Był to widok prosty a jednak jak potężny, jak chwytający za serce każdego Polaka.

Na odwachu już nie było austryaków, Legioniści i żołnierze 13 pułku piech. pełnili służbę pogotowia. Na ganku strażnicy i z okien powiewały sztandary o barwach narodowych, orkiestra kolejowa grała hymny polskie... Było w tem coś przejmującego, budzącego dreszcze radości, uczucie zadowolonej a sprawiedliwej zemsty. Z wieży Maryackiej rozbrzmiewały przez cały czas prześlicznie wygrywane na trąbkach pieśni narodowe. Z ganku odwachu przemawiało kilku mowców, dając wyraz radości, że „Austrya ustępuje z Krakowa“. Przemówienia były przerywane gromkiemi brawami, okrzykami czci i miłości dla Polski, wzgardy wszelkich wrogów.

Wreszcie publiczność odkrywszy głowy odśpiewała „Rotę“ Konopnickiej.

Święto umarłych świętem żywych.

Kraków, 1. listopada.

(?) W roku bieżącym święto umarłych splata się dziwnie ze świętem żywych. Właśnie w dniu, wktórym zwyczaj stary każe palić świeczki na mogiłach naszych najdroższych, w którym na ich mogiły wraz z zeschłym liściem jesieni spadają nasze łzy i westchnienia — wkraczamy jednocześnie w radosny, długo oczekiwany okres przejmowania władzy państwowej na ziemiach polskich z rąk obcych we własne ręce.

W naszych to oczach i przy naszym udziale rodzi się Polska, zrastają się w jedną przyrodzoną całość oderwane brutalną przemocą wrogów jej poszczególne części, padają sztuczne, ręką wrażą wzniesione kordony, majestat Polski odzyskuje przynależne mu prawa, nad ugory ziemicy polskiej wzlatuje dumnie Orzeł Biały, wieszcząc światu swe nieśmiertelne: żyw ię!

Że zaś żywie Polska i że do nowego, pełnego państwowego życia w oczach naszych się budzi, zasługa to nie tylko żywych, którzy święcimy dziś święto jej cudownego zmartwychwstania, ale i tych, nad których mogiły na skrzydłach wspomnień myśli nasze ulatywać dziś będą, przedewszystkiem zaś zasługą tych, którzy śmiercią i krwią własną dali świadectwo prawdzie, iż w najokrutniejszych dniach niewoli fizycznej, dusza polska zawsze czuła się wolną od pęt najeźdźców.

A mogił tych legiony całe. Od szlaków syberyjskich aż po stoki warszawskiej cytadeli usypana jest droga męczeństwa polskiego mogiłami nieśmiertelnych w pamięci naszej bojowników niepodległości Polski, którzy ku gwieździe syberyjskiej zwracając swe oczy,

> „szli tak... morzem całem...
> Zgasłe twarze, białe brody,
> Włosy krucze, lniane, siwe,
> Zaciśnięte niemo pięście,
> Aresztanckí szmat przez plecy,
> Ogolona przez pół czaszka...

Niejeden z bohaterskich wygnańców nie dosięgnął swą stopą miejsca kaźni, padał pośród drogi, a wtedy — jak mówi poeta —

> Dół rozgrzebią i do dziury!
> Wiatr wygładzi, śnieg przyprószy
> I nie zgadnie o pół kroku,
> Że tam leży trup człowieka
> I carskiego sądu czeka...

I takich mogił, kryjących kości bohaterów Polski zmartwychwstającej, nie oznaczonych żadnym krzyżem pamięci — tysiące!

I im w dobie dzisiejszej należy się od nas, żywych, wdzięczne wspomnienie. Bo ich ofiary, ich wytrwałość krzepiły ducha narodu i rodziły ofiarnych naśladowców, dzierżących wysoko bojowe Polski sztandary.

Wielkie ich duchy, nie tracące nigdy wiary w nadejście świtu wolności, ustami wieszczki naszej mówiły do nas z za grobu:

> Przyjdziesz, o przyjdziesz, wiem ja o tem,
> Zasypać ziemię światłem złotem,
> Rozjaśnić wszystkich zmierzchów cienie,
> Dać głos milczeniu, piersiom tchnienie,
> Podnieść ku sobie z prochu głowy,
> Rozwinąć posiew lez wiekowy,
> Na otchłań czasów, nad wiek męki,
> Tęczą przerzucić swe jutrzenki
> I mroczne chaty nąm rozświecić,
> I płomień życia w nas zaniecić.
> — — — — — — —
> Ale nim przyjdziesz, świata królu,
> Niejedno serce pęknie z bólu,
> Niejedna nędza z głodu skona,
> Niejeden skruszy śmierć ramiona
> I pieśń niejedna zcichnie w sobie
> I pieśniarz spocznie w zimnym grobie

* * *

I... stało się! Witamy Polskę żywą i niepodzielną! Idzie Ona ku nam wskróś polskie ugory, zamienione przez dogorywającą już wielką wojnę ludów w cmentarz ludów, w cmentarz, na którym jednak najwięcej wyrosło mogił polskich żołnierzy.

Ich krew rubinem świetnym błyszczy w męczeńskiej koronie Ojczyzny naszej i im należy się dziś wspomnienie, wdzięczność i cześć!

Przyjaciele — wrogami.

Wściekłość prasy niemieckiej z powodu odrębnego pokoju Austryi.

Kraków, 1. listopada.

(kg) Prasa berlińska z powodu prośby Austryi o pokój, zamieszcza artykuły, w których **łaje wyraz swemu żalowi, nie tając oburzenia, na Habsburgów.**

Hakatystyczna „Post“ pisze: **„Czwórprzymierze i dwuprzymierze już nie istnieje.** Już niema dwóch wielkch potęg światowych tylko **jedna zwycięska koalicya świata,** a z drugiej strony pobite państwa: **Niemcy, Austro-Węgry, Turcya i Bułgarya.**

Koalicya świata przeciw nam jest całkowita **bo i neutralni nie tają się ze swemi sympatyami.**

I większa część tych, którzy z nami walczyli **monarchia Habsburgów jest także przeciw nam. Węgry, Galicya, Bośnia, Czechy, to wrogie dla nas państwa.**

Gdy przedtem walczyliśmy przeciw światu, obecnie **jesteśmy otoczeni.**

I cóż z tego będzie?

Jeśli Austya pozwoli na przejście wojskom **koalicyi, to będziemy mieli nowe fronty bojowe np. w Czechach.**

W polityce niema mowy o wdzięczności...

My wiemy, że Austrya uprawiała wobec nas **politykę chciwości. Myśmy** odejmowali sobie od ust i posyłali zboże do Austryi, a teraz rumuńskie zboże jest na Węgrzech a serbskie owoce w Bośni.

Węgrzy i Czesi opływają we wszystko, **my szukamy już na dnie własnych koszów,** coby jeszcze znaleźć można... Myśmy wiedzieli, że Austrya nas opuści, gdy przyszła chwila, **w której przegraliśmy wojnę.**

Ale obecnie wypraszamy sobie, by ci, którzy **nas zdradzili, obrzucali obelgami cesarza Wilhelma, nazywając go winowajcą, który sprowadził wojnę.** Więc dawniej była inna przyczyna? **Więc już obecnie nie serbski mord w Serajewie, brak charakteru Mikołaja II., nie zbrodnie Suchomlinowa, nie polityka Edwarda VII., nie chęć rewanżu Francyi, tylko cesarz Wilhelm przyczyną wojny?**

Wierność Austryi była problematyczną, gdyż **znanem było usposobienie Słowian dla nas, to jednak nie usprawiedliwia, aby tych którzy popadli w nieszczęście nietylko opuszczać, ale obecnie spotwarzać.** — Tyle „Post“.

„Vorwaerts“ w artykule p. t.: **„Upadek Karola“** pisze:

„Cesarz z najstarszego rodu, stoi przed amerykańskim profesorem (Wilson) z kapeluszem w ręku i prosi o „lepszą pogodę“. Telegram Andrassy'ego nie jest niczem więcej, jak tylko **pokorną prośbą do niekoronowanego pana świata o uratowanie korony. C. k. monarchia walczy o życie? Nie!! Ona żebrze o nie!!**

Mikołaj Romanow, Ferdynand Hohenzollern, Ferdynand Koburg-Gotha, Karol Habsburski... Długi rząd... Kto cesarza Karola znał, twierdzi, że był uprzejmy, wesoły... Historya dziejowa musi się jednak zgodzić, że był **za mały** by mógł podołać nałożonym obowiązkom. W Pradze ogłoszono republikę, **a wojsko zdzierało emblemata cesarza, niszczyło jego portrety, wieszając na ich miejsce portrety Wilsona.**

A w tej samej godzinie prosi cesarz **tego prezydenta o pokój, o ratunek korony.**

Dawniej uczono nas — woła „Vorwaerts“ — że królowie rzucali się w wir walki, poświęcając życie...

Dziś!?

Tak rozpadło się zlepione przed 40 laty przymierze, jakie dwa potężne domy ze sobą zawarły.

W blasku zwycięskich Hohenzollernów szukali Habsburgowie spokoju i opieki.

Teraz, gdy **Hohenzollernów opuściło szczęście, szuka Habsburg ratunku dla swej korony ieka z zagrożonego okrętu.**

Czy mu się to uda?

Nie zastanawiamy się nad tem — pisze „Vorwaerts“ — bo nie mamy czasu myśleć o losie „rodziny“, ale być może, że Habsburgowie coś uratują.

Cóż im zostanie?

Być może że resztki dawnej świetności — imię, godność, liberye, ekwipaże, ceremonie, hymny, damy dworu, girlandy, flagi — **cóż to** jest jednak?

Czyż to nie jest **tylko rodzaj śmierci?**

Niemcy austryaccy, którzy tak samo myślą jak my(?!) a konieczność natychmiastowego pokoju i **„cesarski skok w objęcia Wilsona“** uważają za przedwczesny, zrobią sami u siebie porządek(?) Krok młodego Habsburga nie zmieni naszych uczuć wobec austryackich Niemców. Prawdę trzeba znać! Podczas gdy ich cesarz zabezpiecza w Ameryce dla siebie koronę, oni pozostaną dla nas **w duszy jednacy“.**

Ze słów „Vorwaerts'u“ przebija żal do Habsburgów za odrębny pokój... Przymierze nie utrzymało się... **„Vorwaerts“ wylicza szereg kapitulujących głów koronowanych, zapomina jednak, że szereg ten jeszcze się nie skończył. Zapomina, że ten „korowód pomazańców“ czeka na swego naczelnego wodza...** „Vorwaerts“ nie widzi go, czy też wskazać nań nie chce... A może czeka, by ten zginął z mieczem w ręku **ratując** w ten sposób honor swój i swoich?

Aforyzmy schyłkowe.

Kołyską nowej Europy jest tank.

*

W Austryi tak zawsze: zabrali się do przebudowy, gdy się już wszystko zawaliło.

*

Hymny niektórych państw zamieniają się czasem w cantus funebris.

*

Ameryka ma więcej kłopotu z Austryą, **niż** z Niemcami,. bo orzeł austryacki ma **dwie** głowy.

*

Dlaczego sęp ma czarno-żółte szpony?

*

Gott erhalte... bodaj kawałeczek Austryi.

*

Dawniej śpiewano „Deutschland, Deutschland **ueber alles“ — a teraz „Alles alles ueber Deutschland“.**

St. Pożarowski.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek **1** listopada

Św. Cezara

Wschód słońca 6·25

Zachód słońca 4·21

Długość dnia 9·50

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek po południu: „Przyjaciele“.

Piątek wieczór: „Wesele“.

TEATR POWSZECHNY.

Piątek po południu: „Młynarz i jego córka“.

Piątek wieczór: „Młynarz i jego córka“.

—o—

Obywatelska straż bezpieczeństwa publicznego w Krakowie.

Zebranie radców miejskich **postanowiło utworzyć w Krakowie organizacyę obywatelską straży honorowej bezpieczeństwa publicznego,** której zadaniem byłoby przestrzeganie porządku i spokoju łagodzenia sporów i interweniowania w wypadkach nagłych.

Do tej organizacyi, opartej na podziale dzielnicowym, przystąpić mogą obywatele naszego miasta: właściciele realności, rękodzielnicy, kupcy, urzędnicy, robotnicy i t. d., w wieku wyżej lat 30.

Utworzenie tej straży polecono prezydyum miasta i radcy m. Turskiemu.

—o—

Sądy doraźne cofnięte.

Objęte rozkazem brygadyera Roji z dnia 31 października b. r. **poddanie ludności cywilnej pod orzecznictwo sądów wojskowych, cofa się niniejszem** jako zbyteczne, wobec spokojnego rozwoju wypadków.

Utrzymanie spokoju wymaga nadal najenergiczniejszego sprawowania policyi bezpieczeństwa, dlatego wojskowość, **poddana polskiej komendzie ma obowiązek aresztowania ekscedentów, przydybanych na wszelkiego rodzaju aktach zaburzenia spokojności publicznej — osoby cywilne mają być atoli bezzwłocznie sądom cywilnym odstawione.**

—o—

O aprowizacyę Krakowa

Prezydent miasta Federowicz wysłał następający list do Warszawy do ministerstwa aprowizacyi:

Nawiązując do informacyi, udzielonej pismem z dnia 29 października Nr. a. 4397, wystosowanej do hr. Zdzisława Tarnowskiego, według której Rząd polski gotów jest ewentualnie udzielić doraźnej pomocy dla najbardziej zagrożonych głodem miast Krakowa i Lwowa. Prezydyum miasta Krakowa, jako też przedstawiciele Związków spożywczych personalu kolejowego, liczącego w obrębie jednej tylko Dyrekcyi krakowskiej okrągło 100.000 osób, zwracają się do Ministerstwa aprowizacyi, z uwagi **na grożący już w najbliższych dniach głód**, z usilną, a zarazem gorącą prośbą aby Ministerstwo raczyło **zamianować dla Galicyi i to możliwie bezzwłocznie, komisarza Rządu polskiego dla objęcia agend w zakresie aprowizacyi**, az wogóle dla administracyi gospodarczej w kraju w szerszem tego słowa znaczeniu. Byłoby ze wszech miar pożądane, a nawet konieczne, aby Wysoki Rząd zamianować raczył komisarza z **pośród osób, obznajomionych dokładnie ze stosunkami krajowymi na ziemiach byłego zaboru austryackiego.**

Zarazem raczy Wysokie Ministerstwo **przeznaczyć powiaty: olkuski, miechowski, pinczowski, stopnicki i sandomierski, jako rejon aprowizacyjny dla Krakowa** i sąsiednich okręgów przemysłowych, oraz **zarządzić wolny przewóz zboża i innych artykułów żywności z tych powiatów do Krakowa.**

—o—

Żywność dla miast.

Prezes Tow. rolniczego, Zdzisław hr. Tarnowski, interweniował u Rządu polskiego w Warszawie w sprawie aprowizacyi miast galicyjskich.

Ministerstwo aprowizacyi przedstawiło już Radzie ministrów projekt:

a) **przejęcie przez Rząd polski od władz austryackich zakładu obrotu zbożem** i prowadzenia go **przez ministerstwo aprowizacyi za pośrednictwom** społeczno-gospodarczych i współdzielczych instytucyi w Galicyi;

b) **mianowania przez Rząd polski delegata ministerstwa aprowizacyi** dla Galicyi, upoważnionego do zorganizowania tej akcyi.

—o—

Historyczny ołówek.

(x) Punktacye układu między komisyą likwidacyjną a reprezentantami wojskowości spisane zostały w pierwszej redakcyi ołówkiem chemicznym, którym też wszyscy uczestnicy konferencyi podpisali się na owym akcie. Ołówek ten, będący obecnie w posiadaniu prezydenta miasta, będzie złożony w muzeum.

—o—

Wojskowa organizacya młodzieży gim.

Młodzież szkół średnich, chcąca brać udział w wojskowej organizacyi studenckiej, za wiedzą brygadyera Roji zgłosi się dnia 1 i 2 b. m., o godz. 8 po południu, w „Sokole“, w małej sali na I. piętrze, gdzie odbierze dalsze instrukcye.

Przyjmować się będzie młodzież, zdolną do służby, w wieku od lat 17 i wzwyż.

Komitet młodzieży szkół średnich.

—o—

Owacye dla Czechów.

(Kr.) Z uznaniem podnieść należy, że wszyscy, przebywający w Krakowie żołnierze czescy zupełnie zsolidaryzowali się z polskimi swymi kolegami i w pamiętnym dniu wczorajszym szli „ramię przy ramieniu“ z polskimi pułkami, pomagając im w odzyskiwaniu i zajęciu na rzecz polskiego wojska objektów kasarni i t. d. Żołnierze czescy — witani entuzyastycznie przez publiczność — mieli na czapkach odznaki czeskiej republiki. Braterskie wystąpienie Czechów było rewanżem dla Polski, której żołnierze (w austryackich jeszcze mundurach) oddali te same usługi Republice czeskiej w oczyszczaniu Ołomuńca z Austryaków.

—o—

Zagadkowa informacya.

„Kijewska Myśl“ donosi, że dwa pułki huculskie zbliżają się do linii Stanisławów—Przemyśl pod Lwów, aby rozpędzić oddziały legionowe (?) i zająć miasto, jako własność rosyjską.

Tę zagadkową informacyę opatruje „Gazeta Poranna“ komentarzem, że brzmi ona tak fantastycznie, iż trudno w nią uwierzyć.

—o—

(x) **MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH**, J. Eksc. dr. Głąbiński wczoraj przejechał przez Kraków, z powrotem ze Lwowa do Warszawy.

OFIAROWANIE SZTANDARU. Stowarzyszenie „Gwiazda“ za inicyatywą wiceprezesa Stróżyńskiego i zgodą prezydyum, ofiarowało swój sztandar straży wojska polskiego, która pełni służbę na odwachu. Sztandar powiewa już na odwachu.

KOLEJARZE i personal pocztowy wzięli masowy udział we wczorajszych manifestacyach.

Orkiestra kolejowa przygrywała przez cały dzień niestrudzenie. Na gmachu głównej poczty pojawiła się już wczesnym rankiem olbrzymia chorągiew polska. W miejsce orła austryackiego rozpostarł nad wejściem głównem swe skrzydła śnieżno-biały orzeł zmartwychwstającej Polski.

DO WISŁY. Niektóre szyldy z orłami autryackimi, zdjętymi z trudem w dniu wczorajszym z gmachów rządowych i koszar, rzucono wczoraj w południe do Wisły. Temu aktowi towarzyszyły oklaski olbrzymich tłumów publiczności, wśród których wzorowy porządek utrzymywały oddziały byłego wojska austryackiego.

UDZIAŁ LUDU WIEJSKIEGO. W manifestacyach wczorajszych nie brakło także włościan i to zarówno z bliższych okolic Krakowa, jak i z Królestwa Polskiego.

ZAMKNIĘCIE RESTAURACYI. W porozumieniu z prezydyum Komisyi Likwidacyjnej zarządziło prezydyum miasta zamknięcie, ze względu na porządek i spokój w mieście, wszystkich lokali gospodnio-szynkarskich, w których podaje się napoje wyskokowe, z wyjątkiem lokali pierwszorzędnych, przez piątek, sobotę i niedzielę, t. j. w dniach 1, 2 i 3 listopada 1918 r.

Nad przestrzeganiem tego zarządzenia czuwać będą odnośne organy.

(p) **OBJĘCIE KINA WOJSKOWEGO.** Z dniem dzisiejszym objął krakowski oddział krajowej opieki nad inwalidami zarząd kinematografu wojskowego, znajdującego się przy ul. Zielonej. Dochody z tego kina przeznaczone będą dla inwalidów.

(p) **UWOLNIENIE WIĘŹNIÓW.** Wczoraj po południu udało się zbiedz 70 więźniom z miejskich aresztów. Część ich została schwytana, a pozostałych aresztantów, w ilości 340 osób, odpowiednio zabezpieczono.

BRAK ORZEŁKÓW POLSKICH. W dniu wczorajszym zabrakło w Krakowie orzełków polskich, albowiem wykupili je masowo żołnierze i oficerowie narodowości polskiej, przypinając je w miejsce odznak austryackich. Czescy oficerowie i żołnierze noszą odznaki państwa czesko-słowackiego. Od dnia dzisiejszego wszyscy oficerowie-Polacy pojawiają się na ulicach z odznakami polskiemi.

(p) **NOWE ODZNAKI POLICYI.** Wczoraj wydał dyrektor Krupiński polecenie komisarzom oraz inspektorom policyi noszenia na ramieniu opasek biało-amarantowych, oraz używania jako odznaki zewnętrznej orzełków z godłem państwa polskiego. Nadto otrzymają w najbliższym czasie urzędnicy policyi z polskiej Komisyi Likwidacyjnej legitymacye z fotografiami. Również żołnierze otrzymali na czapki orzełki oraz kokardy biało-czerwone.

(x) **TELEFONY W KRAKOWIE,** na zarządzenie polskich władz wojskowych, były wczoraj po południu zupełnie wyłączone, a także połączenie Krakowa z Galicyą oraz z Wiedniem było zupełnie zamknięte. Pod wieczór komisya likwidacyjna zarządziła otwarcie połączenia z Galicyą, a natomiast w stosunku do Wiednia zezwoliła na użycie linii tylko dla Biura korespondencyjnego, celem odebrania depesz dla użytku dzienników.

„WOLNE MIASTO“. Znany i powszechnie lubiany autor dramatyczny, Konstanty Krumłowski, złożył dyrekcyi teatru powszechnego nową swą pracę. Jest to obraz historyczno-ludowy pod tyt.: **„Wolne Miasto“**, którego treścią, sięgającą w r. 1846 — jest rewolucya krakowska i przepędzenie Austryaków z Krakowa w ostatnich chwilach Rzeczypospolitej Krakowskiej, czyli „Wolnego miasta Krakowa“. — Najnowszy utwór p. Krumłowskiego nabiera tem większej wartości w obecnej chwili dziejowej.

OSOBISTE. Wiceprezydent miasta, Sare, który wyjechał do Szwajcaryi przed tygodniem, celem odwiedzenia ciężko chorego wnuka, wraca do Krakowa w najbliższych dniach i obejmie urzędowanie.

RZĄD POLSKI w Warszawie zwrócił się do kanclerza Rzeszy niemieckiej o natychmiastowe wstrzymanie wywozu żywności z Polski.

W DNIU W. W. ŚWIĘTYCH i w dniu Zadusznym na cmentarzu, w namiocie, w pobliżu kaplicy na dochód przytuliska weteranów powstania z roku 1863—1864 odbywać się będzie kwesta, przytem będą sprzedawane drukowane karty, zastępujące oświetlanie grobów.

—o—

ZAKAZ WYWOZU CEMENTU. P. K. L. wydała zakaz wywozu cementu z Galicyi, prawo dysponowania przekazując K. U. O.

Wobec tego wszystkim krajowym fabrykom cementu zabrania się produkcye sprzedawać komukolwiek bez pozwolenia K. U. O. Wyjątek stanowią dostawy dla kolei.

WĘGIEL DLA KRAKOWA. Towarzystwo „Żegluga Polska“ zawiadamia interesowanych, że nadpłynęły znaczniejsze transporty węgla dla ludności Krakowa i że rozsprzedaż odbywa się codziennie, w przystani na Groblach, koło mostu Zwierzynieckiego.

ODCZYT „O zabytkach Gdańska“ ks. dr. Kruszyńskiego odbędzie się o godzinie 7 wieczór (nie jak było podane o godz. 6), w sali Kopernika, dnia 4 listopada, w poniedziałek. Obrazy świetlne.

WYSTAWA LISTOPADOWA otwartą zostanie w Nowym Salonie Sztuki, ul. Szczepańska 7, I. piętro, dnia 1 listopada. Na wystawie znajdują się najnowsze dzieła Fałata, Axentowicza, Filipkiewicza, Markowicza, Karpińskiego, Uziembły i w. i., które stanowić będą niewątpliwie wielką atrakcyę. Wstęp na wystawę bezpłatny.

PORANEK LITERACKI W SALI TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w niedzielę dnia 3 bm., a poświęcony jest twórczości znanego pisarza amerykańskiego, Edgara Póe. Jako prelegent wystąpi p. K. Czapiński, w części ilustracyjnej zaś znakomita artystka, p. Irena Solska-Grosserowa, która między innemi odczyta najgłośniejszy jego utwór pod tytułem „Kruk“. Poranek ten obudził bardzo żywe zainteresowanie, czego dowodem jest wyjątkowo szybka sprzedaż biletów.

(p) **NIEBEZPIECZNY BANDYTA.** Policya w Lublinie zawiadomiła tutejsze władze, że niejaki Stanisław Kozoń albo Kozań, który popełnił w okolicach Lublina szereg morderstw rabunkowych, uciekł się do Krakowa. Ostatnio zabił pewnego żandarma, który go ranił w bójce, jest też z tego powodu ranny. Przyjazd do Krakowa odbył zatem w celach „kuracyjnych“.

(p) **CHYTRY GĘSIARZ.** Wczoraj zatrzymano na dworcu dziesięć wagonów gęsi, które niejaki Abraham Cyternowski z Ostrowca, w Królestwie Polskiem, wiózł do Wiednia. Kolejarze krakowscy zatrzymali transport, a gęsi oddano na sprzedaż dla ludności, która też je w mig rozkupiła.

—o—

WIELKI WIEC LUDOWY odbędzie się w niedzielę w Polskiej Ostrawie. Referować będą polscy posłowie.

HOJNA OFIARA NA WOJSKO POLSKIE. Jeden z przemysłowców polskich, dla uczczenia obecnej chwili złożył m. Warszawie 4.000 marek i 1.000 rubli w ofierze, jako zaczątek przyszłego funduszu na cele: 1.000 marek na sformowanie pułku imienia prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, 1000 marek na utworzenie pułku im. króla belgijskiego Alberta, 1000 marek na utworzenie pułku imienia brygadyera J. Piłsudskiego i 1000 marek na utworzenie pułku imienia wynalazcy tanków.

Ponadto 1000 rubli ofiarodawca przeznacza na skarb polski.

„SŁOWO POLSKIE“ zacznie wychodzić we Lwowie z dniem 1 stycznia 1919.

W MANIFEŚCIE, WYSTOSOWANYM DO NARODU FRANCUSKIEGO przez powszechny związek robotniczy, ligę praw człowieka, koalicyę republikańską i stronnictwo socyalistyczne, powiedziano, iż związki te oczekują od rządu francuskiego, że w porozumieniu z sojusznikami i Wilsonem postanowi udzielić na propozycyę mocarstw centralnych co do zawieszenia broni odpowiedzi stanowczej, ale też i rozsądnej, która będzie wyłącznie podyktowaną prawdziwym interesem narodów.

NOWY SENZACYJNY PROCES W PARYŻU. Senat zebrał się wczoraj, jako trybunał państwowy, w sprawie Cailloxa, Comby'ego i Luscalota. Akt oskarżenia, wygotowany przez prokuratora, obwinia oskarżonych o sprzyjanie przedsięwzięciom nieprzyjaciela, wymierzonym przeciw Francyi i jej sprzymierzeńcom.

ODROCZENIE PARLAMENTU AUSTRYACKIEGO. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów zostało, stosownie do uchwał przewodniczących klubów, odroczone zaraz po otwarciu. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 12 listopada.

(kg) **HISZPANKA WŚRÓD ARMII AMERYKAŃSKIEJ.** Z Amsterdamu donoszą, że w armii amerykańskiej chorowało do 1 października 75 tysięcy żołnierzy, w tem było 1600 wypadków śmierci na hiszpankę.

ŚMIERTELNA EPIDEMIA W KALABRYI. — Dzienniki włoskie donoszą, iż od dłuższego czasu szaleje w Kalabryi nieokreślona bliżej epidemia, która codziennie zabiera setki osób. Prawdopodobnie ma się tutaj do czynienia z chorobą hiszpańska.

KATASTROFA NA OCEANIE SPOKOJNYM. Okręt kanadyjski „Królowa Zofia“ rozbił się w dniu 25 b. m. w czasie silnej burzy na Oceanie Spokojnym. Jak na razie stwierdzono, zatonęło 268 pasażerów i 75 ludzi z załogi.

—o—

MIECIU! przebaczę wszystko, przychodź zaraz! — Twój Tatuś.

—o—

KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, sławnego polskiego pianisty, odbędzie się nieodwołalnie, jak zapowiedziano, w poniedziałek dnia 4 listopada b. r., w sali „Sokoła“, o godzinie 8 wieczór. Artysta zawiadomił telegraficznie kierownictwo „Krakowskiego Biura koncertowego E. Bujański“, że przybywa do Krakowa w najbliższą niedzielę. Koncertem Józefa Śliwińskiego inauguruje „Krakowskie Biuro koncertowe E. Bujański“ swój sezon zimowy. Wobec bardzo licznych zgłoszeń po bilety, zamówienia zarówno z miasta, jak i z prowincyi uwzględniane będą tylko do soboty, t. j. do dnia 2 listopada b. r. włącznie.

Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Kraków, Rynek gł., Linia A—B.

—o—

KURSA PRAWNICZE „IUS“ PRZENIESIONE KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 22.

—o—

RUN NA BANKI KRAKOWSKIE. Wiadomem jest z prasy, jak niespodzianym i olbrzymim był w ostatnich dniach run na instytucye finansowe we Wiedniu. Run ten przeniósł się i do Krakowa, gdzie uwidocznił się w bardzo silnych podejmowaniach wkładek w filiach banków wiedeńskich. Także i inne instytucye tutejsze miały w tym czasie znacznie zwiększony ruch w tym kierunku.

Tutejsza filia banku austro-węgierskiego pokrywała w całości dzień w dzień milionowe zapotrzebowania wszystkich krakowskich instytucyj i lombardowała wszelkie — nawet niezwykle wysokie kwoty pożyczek wojennych, wypłacając 75 procent ich nominalnej wartości.

Wskutek tego publiczność się uspokoiła i obecnie ruch ten osłabł.

—o—

Bolszewicy we Lwowie.

Lwów, 1 listopada.

(x) Z zupełnie pewnego źródła dowiaduje się nasz korespondent, że dnia 22 b. m. **przyjechali dwaj komisarze bolszewiccy, przebrani za sanitaryuszy, którzy przybyli rzekomo celem objęcie opieki nad jeńcami rosyjskimi,** wracającymi do kraju. W Tarnopolu rzekomi sanitaryusze zgubili się i udali się w drogę do Lwowa, a jak słychać także i dalej do Wiednia. Jeden z nich, mężczyzna wysoki, czarnowłosy, ogolony gładko, liczy lat 40; nazwisko jego jest nieznane. Drugi młodszy, w wieku 25—30 lat, niski, o żywych ruchach, nazywa się Bunin. Ponadto stwierdzają, że **przybyło do Lwowa dwóch dobrze znanych agentów bolszewickich z Kijowa, którzy uwijają się po Lwowie i usiłują także dotrzeć do sfer wojskowych.**

Agitacye bolszewickie w Galicyi.

„Gazeta Poranna“ donosi z Brodów, że w ostatnich czasach tam i w okolicy pojawiło się **dużo agitatorów bolszewickich i szpiegów ukraińskich.** Nie ukrywają się oni zupełnie ze swymi zamiarami i głoszą, że wkrótce przybędzie ich jeszcze więcej, aby wzniecić ruch bolszewicki w Galicyi wschodniej.

Losy twierdzy przemyskiej.

Kraków, 1 listopada.

(x) Wczoraj popołudniu nadeszła do komisyi likwidacyjnej wiadomość, **że twierdza Przemyśl wraz ze wszelkiemi magazynami amunicyi, oraz żywności przeszła pod władzę wojska polskiego.** Przejęcia tego dokonał dotychczasowy komendant twierdzy generał-porucznik Puchalski, który oddał się do dyspozycyi rządu polskiego.

Przygotowania do oddania twierdzy poczynione były w ostatnich dniach, komenda twierdzy oczekiwała tylko na przyjazd delegata komisyi likwidacyjnej. Ponieważ przyjazd ten z powodów technicznych opóźnił się, w Przemyślu **utworzony został prowizoryczny zarząd miasta** i odniósł się za pośrednictwem kuryera do komisyi likwidacyjnej o zaaprobowanie go prowizoryczne jako swego zastępcy. Kuryer przybył do Krakowa we czwartek rano i zaraz otrzymał od hr. Skarbka odpowiednią aprobatę, którą też **bezwłocznie zakomunikował telegraficznie do Przemyśla.** Popołudniu nadeszła z Przemyśla telegraficzna wiadomość o kapitulacyi twierdzy.

Podobno na objęcie twierdzy, a zwłaszcza magazynów żywności mieli apetyt Rusini i przygotowywali się do „zamachu“ na miasto przy pomocy tysiąca ruskich żołnierzy, przyczem dla zwerbowania sobie większych sił twierdzili, że ich zamiary popiera naczelna komenda armii i że [illegible] Wszelkie [illegible] poparcie nie na wiele się zdało, skoro cały garnizon ze wszystkimi objektami wojskowymi przeszedł tak łatwo pod władzę polską.

* * *

Wbrew powyższym informacyom korespondent nasz telefonuje, że

Twierdza przemyska jeszcze się nie poddała.

Lwów, 1 listopada.

Wiadomość, jakoby komendant twierdzy generał Puchalski oddał Przemyśl wraz z wszystkimi zapasami P. K. L., nie odpowiada rzeczywistości. Z Przemyśla donoszą, że **generał Puchalski byłby gotów to uczynić, do tej pory atoli nikt do niego w tej sprawie się nie zwrócił.** Natomiast telegrafują z Przemyśla, że **celem zapobieżenia ewentualnym nieporozumieniom, komendant wojskowy Przemyśla, w porozumieniu ze Starostwem, zadecydował, że władza będzie nadal wykonywana według dotychczasowego stanu.**

Austryacy proszą Włochy o zawieszenie broni.

Odmowne stanowisko Włoch.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 31. października.

Komenda armii już w dniu 29 października weszła przez parlamentaryuszy w styczność z kierownictwem armii włoskiej. Należało nie zaniechać żadnego środka celem uniknięcia dalszych ofiar krwi i doprowadzenia do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, oraz zawarcia zawieszenia broni. Naczelna komenda armii włoskiej zajęła zrazu wobec tego kroku, podyktowanego najlepszymi zamiarami, stanowisko wyraźnie odmowne. Dopiero dnia 30 października wieczorem mógł generał piechoty, Weber, wraz z deputacya przekroczyć, na podstawie porozumienia z włoską naczelną komendą armii, linię bojową, celem rozpoczęcia rokowań. Jeżeli potem na włoskiej widowni wojny jeszcze w dalszym ciągu zachodzą okrucieństwa wojny, należy winę tego i odpowiedzialność położyć wyłącznie na karb naszych nieprzyjaciół.

Zwycięska rewolucya na Węgrzech.

Starcie z żandarmami. — Karolyi premierem.

Budapeszt. (B. K.) Dzienniki donoszą, że rada narodowa wydała odezwę do robotników i żołnierzy, w której donosi: **Zwycięska rewolucya w pół doby obaliła reakcyjny rząd.** Karolyi został prezydentem ministrów. **Teraz jest obowiązkiem każdego utrzymać porządek i przestrzegać bezpieczeństwa osób i własności, abyśmy nie uronili owoców naszego zwycięstwa.**

Budapeszt. (B. K.) Węgierska rada narodowa **w nocy objęła w swe ręce całą władzę publiczną.** Dzienniki poranne donoszą następujące szczegóły:

Wczoraj o godz. 9 wieczór **zebrał się wielki tłum przed gmachem klubu partyi Karolyi'ego.** Wygłaszano entuzyastyczne mowy. **Przemawiało wielu oficerów, wzywając do posłuszeństwa** tworzącej się radzie narodowej i zachęcając, znajdujących się wśród tłumu żołnierzy, do przysięgi na wierność dla niezawisłych Węgier. **Wielu żołnierzy usłuchało natychmiast tego wezwania. Oficerowie i żołnierze usuwali kokardy z czapek swoich i przypinali odznaki narodowe,** co tłum powitał z wielkim zapałem. Tłum ruszył potem w stronę dworca kolei wschodniej. **Powstała pogłoska, że tam wsadza się do pociągu kompanię marszową.** Wiadomość ta jednak okazała się **nieprawdziwą.** Na dworcu tym nie było żadnej kompanii marszowej. — Żołnierze rady narodowej

ROZBROILI POTEM STRAŻ DWORCA I ROZDALI BROŃ.

Pochód pociągnął przed Hotel Astoria na ulicę Kossutha, gdzie rada narodowa ma swą siedzibę. Tu deputowani Fenyces i Lovaszy wygłosili mowy, kończąc je wezwaniem uczestników demonstracyi, **aby się rozeszli spokojnie do domów** i byli posłuszni dalszym wskazówkom rady narodowej. Tymczasem oddział żołnierzy rady narodowej, prowadzony przez oficerów, pojawił się

PRZED DOMEM KOMENDY MIASTA.

Komendant miasta, marsz. por. Parkonyi, został wezwany do poddania się radzie narodowej. Gdy się wzbraniał,

OŚWIADCZONO MU, ŻE JEST UWIĘZIONY,

a komendę miasta powierzono majorowi Stoegerowi. Wojskowa władza rady narodowej kazała potem obsadzić poczte i wszystkie centrale telefoniczne. O godz. 2 w nocy **pojawili się w wielu samochodach żandarmi.**

PRZYSZŁO DO STARCIA

i żandarmów odpędzono. Wczesnym rankiem już **przeciągał przez ulice tłum po części uzbrojony** i śpiewał pieśni patryotyczne. Samochody z żołnierzami jeździły ulicami. Żołnierze strzelali na wiwat i wznosili okrzyki na cześć **Karolyi'ego** i niezawisłych Węgier. Wszyscy **oficerzy i żołnierze** zdjęli rozety z czapek. Kto **tego** nie uczynił dobrowolnie, zmuszany był **przez tłum.** — Sklepy były zamknięte, lecz

O PLĄDROWANIACH NIE BYŁO SŁYCHAĆ.

Mimo ulewnego deszczu wielki tłum ludzi nie opuszczał ulic. **Każdy przystrajał się białym astrem,** które jako odznakę rady narodowej rozdawano przechodniom.

W ciągu przedpołudnia ogłosiła rada narodowa **szereg** zarządzeń w celu utrzymania **spokoju.** Restauracye mogą wydawać tylko potrawy. **Wyszynk** napojów jest zakazany, sklepy **ze spirytusem mają** pozostać zamknięte. Bank austro-węgierski, drukarnie, tramwaje elektry-

czne i wszystkie sklepy z środkami żywności, tudzież zakłady sanitarne mają dalej funkcyonować.

Dalsze ogłoszenie rady narodowej opiewa: Wśród ogromnego zapału ludności **przed lokalem rady narodowej**

POJAWIAŁ SIĘ JEDEN PUŁK ZA DRUGIM I SKŁADAŁ JEJ PRZYSIĘGĘ.

Flotyla dunajowa oświadczyła, **że za jedynego swego komendanta wojskowego uznaje komitet wykonawczy rady narodowej.** Coraz więcej wojskowych zgłasza się do rady narodowej aby jej składać przysięgę na wierność i oddać się na jej usługi.

Przed południem pojawił się u rady narodowej radca sekcyjny prezydyum rady ministrów, Paweł Biro, i oświadczył, że arcyks. Józef upoważnił go do zakomunikowania, że **król zamianował hr. Karolyi'ego prezydentem ministrów.** Dalej pojawili się przed radą narodową wiceburmistrz Harras i jeden z radców magistratu i oświadczyli, że **miasto poddaje się rozkazom rady narodowej** i prosi ją, żeby funkcyonowała wspólnie z zarządem miejskim. **Rada narodowa powierzyła Harrasowi kierownictwo spraw miejskich.**

W południe ukazała się proklamacya rady narodowej do żołnierzy, robotników i obywateli w której donosi się o objęciu władzy politycznej i wojskowej na Węgrzech przez radę narodową, względnie przez jej prezydenta hr. Michała Karolyi'ego i wzywa ludność do powrotu do pracy.

Rada narodowa złożyła z urzędu starostę miasta Sandora i jego obu zastępców. Urzędnicy prezydyum rady ministrów poddali się radzie narodowej. Słychać, że po południu rada narodowa, w porozumieniu z prezydyum sejmu, objęła gmach parlamentu.

Burzliwe demonstracye żołnierzy w Wiedniu.

Wiedeń (B. K.). Jak donosi „Korrespondenz Wilhelm“, wieczór nastąpił już w mieście spokój, dzięki taktownemu zachowaniu się ludności. **Były po południu pomniejsze zajścia i tak: Oddział, złożony z 400 żołnierzy, wyruszył z pod szpitala wojskowego Griesing do parlamentu, gdzie deputacya żołnierzy, prowadzona przez posłów Humera i Teufla, przedłożyła swe życzenia i zażalenia prezydentowi rady stanu, Seitzowi. Żołnierze udali się następnie przed gmach ministerstwa wojny, tu jednak rozprószyła ich warta wojskowa. Część żołnierzy poszła do koszar ulicą** Mariahilferstrasse, — **tłum usiłował wtargnąć do koszar, ale odparła go warta i policya.** O godz. 6-tej wieczór zgromadziły się znowu **przed gmachem ministerstwa wojny mniejsze zbiegowiska.**

Gabinet państwa austr -niemieckiego

Wiedeń (B. K.). Po wczorajszem pełnem posiedzeniu niem. zgromadzenia narod. zebrała się nowo wybrana niemiecko-austryacka rada stanu i przystąpiła do ukonstytuowania się. Rada stanu utworzyła rząd w sposób następujący: Socyalny demokrata **Adler sprawy zagraniczne,** niemiecki narodowiec **Mayer sprawy wojskowe,** chrześc.-społ. **Mataja sprawy wewnetrzne,** niem. radykał **Pacher oświata,** niem. narod. **Roller sprawiedliwość,** niem. narod. **Steinwender finanse,** chrześc.-społ. **Stoekler rolnictwo,** niem. narod. **Urban przemysł i handel,** tudzież gospodarkę wojenną i przejściową chrześc.-społ. **Jukel komunikacya,** soc. dem. **Hanusch opieka społeczna,** kraj. radca budown. **Zerdik roboty publiczne,** szef sekcyi **Loewenfeld Russ sprawy aprowiz.,** szef sekcyi prof. **Kaup zdrowie publiczne.**

Rozpuszczanie wojsk do domu.

Praga. (Cz.-sł. B. pras.) Wczoraj poruczono prezesowi Sokoła, Scheinerowi, naczelne kierownictwo spraw wojskowych. **Komendantem czesko-słowackiej armii zamianował Narodny Wybór marsz. poln. por. Diviza.** Prezydyum Narodnego Wyboru otrzymało od szefa c. i k. sztabu generalnego telegram, w którym tenże prosi **o natychmiastowe wysłanie do Wiednia fachowca w sprawie demobilizacyi i powrotu wojska do domu.** Natychmiast wydano odpowiednie dyspozycye.

Wiedeń (B. K.). Wczorajszy rozkaz komendy wojskowej zawierał następujący ustęp:

Dążności narodowościowe doprowadziły do utworzenia państw narodowych i zmiana ta odbędzie się spokojnie. — Odnośne potrzebne **zarządzenia wydadzą rządy nowych państw,** w każdym jednak razie **przeobrażanie musi odbyć się spokojnie i w porządku. Odsyłanie wojsk do ojczyzny już się rozpoczęło, — może jednak, z powodu utrudnionych stosunków transportowych, odbywać się powoli.** Wszyscy komendanci mają pouczać gażystów i żołnierzy, **ażeby w tym czasie przejściowym zachowywali się spokojnie i słuchali swych dotychczasowych przełożonych.** Członkowie rządów niemiecko-austryackiego, węgierskiego i czecho-słowackiego będą oddziały wojsk odwiedzali i przemawiali do nich w tym duchu. Pozwala się, żeby gażystom i żołnierzom wolno było nosić odznaki narodowe przy rozetach czapek.

Czesi opuszczają front włoski.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)
Wiedeń, 1 listopada.

„N. W. Journal“ donosi z Pragi:

35 pułk piechoty, złożony z żołnierzy czeskiej narodowości, opanował na froncie włoskim kilkanaście wagonów, w których wyjechał do Czech.

Co odnowie koalicya Austryi i Turcyi

Amsterdam. (B. K.) W „Daily Chronicle“ pewien dyplomata pisze: Nie jest tajemnicą, że **konferencya w Wersalu zastanawia się nad warunkami zawieszenia broni dla Niemiec,** Austro-Węgier i Turcyi. **Odpowiedź Austro-Węgrom i Turcyi będzie zapewne brzmiała: Zwróćcie się w sprawie zawieszenia broni do głównych komendantów w polu. Warunki pokoju będą później uregulowane.**

Austrya otrzyma bezzwłocznie zawieszenie broni.

Londyn (Reuter). „Daily Graphic“ wyraża zapatrywanie, że Austro-Węgry otrzymają bezzwłocznie zawieszenie broni.

Wroga akcya Rusinów w Galicyi wschodniej.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)
Lwów, 1. listopada.

Sprawa przejęcia rządów we Lwowie rozstrzygnie się dopiero po przybyciu komisarza rządowego ks. Witołda Czartoryskiego. Dla rządu polskiego wynajęto lokal przy ul. Fredry. Rząd polski staje **przedewszystkiem wobec konieczności zawarcia ugody z Rusinami,** to jest stworzenia jakiegoś prowizoryum, umożliwiającego dalszy spokojny tok życia gospodarczego **w kraju.** Rusini bowiem w swoim hajdamackim ferworze **próbują wszystkie zamiary Polaków pokrzyżować i wszystkim zarządzeniom polskim stają w drodze.** Dzienniki ich ogłaszają odezwę del. ukr. rady nar. w której **uchwały P. K. L. nazwane są działaniem bezprawnem.** Rada wzywa wszystkie urzędy krajowe i wszystkie urzędy państwowe w kraju na obszarze Galicyi wscodniej i Łemkowszczyzny, **aby zarządzeniom P. K. L. nie dawały folgi.** Społeczeństwo ukraińskie nie powinno stosować się do żadnych nakazów władz polskich i **ewentualnie stawiać im czynny opór.** W drugiej odezwie rady narodowej **uznaje się ukraiński legion strzelców siczowych za zawiązek sił zbrojnych państwa ukraińskiego** i postanawia się, że **wszystkie ukraińskie pułki, które do tej pory stanowią część składową armii austryackiej, podlegają odtąd atamanowi mianowanemu przez ukraińską rade narodowa.** Zarazem do naczelnej komendy austryackiej wystosowano **żądanie,** aby ukraińskie pułki natychmiast wracały do Galicyi wschodniej.

We Lwowie **panuje zupełny spokój, a** deszcz **ulewny,** padający od rana bez przerwy, uni**możliwia** pobyt na ulicach i wszelkie **manifestacye.** Pogłoski alarmujące o planowanych przez Ukraińców zamachach nie ustają jednakże. Źródło ich nie jest wiadome, faktem jest, **że na prowincyi inteligencya polska żywi obawy,** i wskazuje na okoliczność, że **chłopi ruscy posiadają faktycznie broń, którą w niewiadomy sposób nabyli.** W niektórych urzędach pocztowych ma być ustanowione pogotowie urzędników, któreby miało niedopuścić do ewentualnych zamachów.

Rusini u namiestnika Huyna.

Lwów, 1 listopada.

Wczoraj wieczor **u namiestnika hr. Huyna była delegacya, złożona z 12 Rusinów.** W jakim celu przybyła ona, nic można na razie stwierdzić.

Nota Niemiec nie zmieni położenia.

Waszyngton (Reuter). Ostatnia nota niemiecka została doręczona departamentowi stanu. Twierdzą, że nie zmieni ona położenia.

Wilhelm opuszcza stolicę

Berlin. (B. K.) Cesarz Wilhelm, który przebywał dotąd w Berlinie, **udał się do głównej kwatery wojskowej.**

Pruska izba panów w obronie Wilhelma.

Berlin. (B. K.) **Izba panów zajmowała się** dziś wnioskiem hr. Yorka żądającym, żeby izba panów dała wyraz temu, jak **nierozdzielnym jest związek między pruskim domem królewskim a jego ludem.** Sprawozdawca polecił przyjęcie wniosku, którego motywem jest, że **nie powinno się opuszczać króla w godzinach niebezpieczeństwa.**

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 31. października.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa ks. Ruprechta: **Koło Zomergen nad Lys odparto atak częściowy Belgijczyków. Na południe od Skaldy i w lesie Mornel chwilami walka artyleryi i drobniejsze potyczki piechoty.**

Grupa niem. nast. tronu: **Atak nieprzyjacielski na odcinek kanału na południe od Cattillon nie udał się. Na południe od Oise odparliśmy wcześnie rano gwałtowne ataki Francuzów. Również nie udały się ataki nieprzyjacielskie powtarzane aż do wieczora po ponownem przygotowaniu ogniowem i przy użyciu wozów pancernych. Tam gdzie się udało nieprzyjacielowi usadowić przejściowo w naszych liniach, odrzuciliśmy go przeciwatakiem. Na polu bitwy między Nizy le Conte a Aisną czynność artyleryi była w dalszym ciągu ożywioną. Na północ od Herpy wieczorem odparto ponowne silne ataki przeciwnika.**

Grupa gen. Gallwitza: **Po obu brzegach Mozy wzmogła się czynność artyleryi. Działalność lotników była wczoraj nader żywą. Zestrzeliliśmy 58 nieprzyjacielskich aparatów i 2 balony.**

Szef sztabu generalnego armii w polu.

Po zamknięciu kroniki.

(i) **MINISTER OŚWIATY PONIKOWSKI** bawił w przejeździe ze Lwowa do Warszawy wczoraj w Krakowie. W czasie swej kilkugodzinnej bytności minister odbył konferencyę z członkami prezydyum Komisyi Likwidacyjnej.

POLSKIE BIURO KORESPONDENCYJNE. Z inicyatywy redaktorów byłej filii c. k. Biura korespondencyjnego w **Krakowie,** Syndykat Dziennikarzy Krakowskich przedłożył Komisyi Likwidacyjnej propozycyę przeobrażenia byłych filii c. k. biura korespondencyjnego w Krakowie i we Lwowie w Polskie Biuro Korespondencyjne, które miałoby się stać zawiązkiem

sieci tego rodzaju biur w Polsce. Ponieważ sprawa ta nie cierpi zwłoki, komisya aż do przyjazdu delegata rządu polskiego przyjęła tymczasem propozycye Syndykatu Dziennikarzy i upoważniła go do akcyi organizacyjnej. Od dziś tedy funkcyonuje w Galicyi Polskie Biuro Korespondencyjne.

A Polska zakarpacka?

Kraków, 1. listopada.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Objęliśmy i obejmujemy władzę swoją na swojej ziemi. Wszystkie części w miarę rozwoju wypadków uwalniają się i przystępują do całości ojczyzny.

Śląsk w swej deklaracyi wyraził żądanie, **aby polskie ziemie Zakarpackie objęła opieka rządu polskiego.** Ziemia ta jednak milczy. Rząd warszawski nie może bezpośrednio podjąć kroków na tym terenie. Komisya likwidacyjna zaopiekowała się ruchem oswobodzenia Galicyi i Śląska.

A Zakarpacie?

W myśl realizujących się już punktów Wilsona Zakarpacie należy do Polski. Trzeba natychmiast rozciągnąć działanie władz polskich na tę krainę naszą i oficyalnie to zdeklarować.

O ile i nim rząd warszawski — odcięty wciąż jeszcze od niej kordonem — nie jest w stanie sięgnąć, trzeba uprosić o komisarza rządu polskiego dla tych okolic, albo rozszerzyć na nie tymczasem zakres działania komisyi likwidacyjnej, jako najbliższego organu władzy polskiej. W pierwszej linii porobić kroki dla objęcia tam swymi organami urzędowymi administracyi i zaprowadzenia postępowania jednolitego ze Śląskiem, Galicyą i dotychczasową okupacyą austr. — aby ta część Polski, która od dziś rzeczywiście jest wolna, występowała związana w całość.

Br. L. Olszewski.

Amerykańska modlitwa o zwycięstwo

Gdy w r. 1456 po zdobyciu Konstantynopola stanęli Turcy pod Belgradem, grożąc zalewem mahometanizmu całej Europie, wydał papież Kalikst III bullę, na mocy której we wszystkich kościołach państwa kościelnego po ukończeniu dzwonienia w południe na „Anioł Pański" miano dzwonić we wszystkie dzwony ku uproszeniu zwycięstwa dla chrześcijańskiej armii.

Dziś podobny apel wydaje z polecenia senatu amerykańskiego, Wilson. Jest to manifest do narodu amerykańskiego, wzywający do codziennej modlitwy na powodzenie wojsk ententy. Dzisiaj, po pięciuset latach, gdy nierównie groźna i podstępna zagrażała całemu cywilizowanemu światu nawała germanizmu.

Odpowiedzi Redakcyi.

St. Ceb. — Mniej więcej to samo, co wyżej! Prócz tego kilka uwag, o które w dopisku „łaskawie" nas pan upraszа „O Polsko! Polsko! **Tyś się ocknęła — Tyś już z kajdanów wrogom się wymknęła**. Wymknąć może się mysz z pułapki, wiersz z głowy kiepskiego poety, na określenie uwolnienia się narodu z kajdan, są w poezyi inne zwroty. Idźmy dalej: „**Dzieci twe niewiernym hołdy oddawały. — Składały, ale z wielkim w sercu bólem. — Teraz wołają: „Matko! my Ciebie wolem!"** Zapomina pan, że nie wszystkie dzieci składały te hołdy i źleby o nich świadczyło, gdyby dopiero teraz ze swojem „wołaniem" wystąpiły... „**A głos olbrzymi już w powietrzu buja, — A Zygmunt stary na swych osiech hula"**... Zapatrzył się pan snać na Zygmunta i rozhulał się na osiach poezyi — ale niestety! Koła skrzypią niemiłosiernie.

JANINA B. Oryginalny pomysł: przepis kulinarny wierszem. Szkoda, że Pani nie traktowała tej sprawy humorystycznie, bo humor, jaki w nim znajdujemy, jest widocznie — mimowolny. „Weź na befsztyk trochę mięsa — co się prezentuje pięknie. — Bij go pałką aż do skutku, — aż dopóki on nie zmięknie". Z tej poezyi dowiadujemy się tedy, że befsztyk robi się z mięsa. Cenne odkrycie!... W rewanżu za to bijemy Panią pałką krytyki aż do skutku, dopóki Pani nie zmięknie i nie przestanie wierszy pisać. Wolelibyśmy w każdym razie zamiast wiersza otrzymać z rączek Pani ów befsztyk, z tym warunkiem oczywiście, by się „prezentował pięknie!"

Czas odnowić prenumeratę!

Szczęście.
Poszukuje się fachowych ajentów do rozsprzedaży pokupnego artykułu na całą Polskę. Pierwszeństwo mają inwalidzi. Zgłoszenia pod „X. X.“ do admin. „Gońca krak.“ 1011

Intratny interes
dla PP. [illegible] na prowincyi i dla PP. Poczmistrzów w całej Polsce. Zgłoszenia pod „K. K.“ w adm. „Gońca krak.“ 1018

Do sprzedania
ubranie, kurtka, zarzutka, buciki męskie. Rakowiecka 17 I. piętro, drzwi 12. 799

Poszukuję
zaraz w Wielkim Krakowie placu z szopą na maszyny i narzędzia. Pożądana bliskość kolei. Szczegółowe zgłoszenia pod „Es Te“ do adm. „Gońca krak.“ 800

Do sprzedania
wanna nowa. Groble 12. I. piętro, drzwi przy schodach. 954

Do sprzedania
dwa większe płaszcze studenckie i urządzenie sklepowe w dobrym stanie. Ulica Król. Jadwigi 12. 959

Sklep spożywczy
do sprzedania z powodu przeniesienia właściciela. Wiadomość Groble 7, sklep od godz. 12—2 i 6—8 wieczorem. 960

Do sprzedania:
3 metry materyi popielatej wełnianej na płaszczyk zimowy, dwa płaszczyki damskie modne nowe, suknia czarna kompletna, buciki sznurowane. mocne, nowe, studenckie Nr 38. Siemiradzkiego 7, parter na prawo. 904

Do sprzedania
tanio płaszczyk i żakiet dla panienki, kapelusze. Michałowskiego 3, parter na lewo. 905

[illegible]
magazynowych potrzebny [illegible] Leon Hołowacz, Kraków Krupnicza 7. 791

Przyjmę chłopca
do praktyki z [illegible] 4-tą klasę ludową. Pierwszeństwo mają zamiejscowi i ci, którzy już praktykę zaczęli. Piekarnia Franciszka Kozłowskiego, Kraków, Stolarska 6. 792

Do sprzedania
większa ilość jabłek zimowych i kapusty świeżej. Rudkiewicz, Czysta 8, I p. 793

Poszukuję pożyczki
5000 K na pierwszą hipotekę kamienicy w Myślenicach na mierny procent. Zgłoszenia: R. 5000. Kraków 5 — poste restante. 796

Poduszki, kołdry,
prześcieradła, kocyki, duża poszwa do sprzedania. Krowoderska 54, parter oficyna, od 2—4. 794

Zamiana
gramofon 24 płyt, biurko, 3 fotele, stół i 30 cetn. węgla za prowianty ewent. sprzedam. M. Nurek, Kraków, Karmelicka 12. 797

Do sprzedania
kapelusz biały zimowy, kurtka podszyta futrem i rower w dobrym gatunku. Wiadomość: Ulica Lubomirskich 5, parter na prawo. 798

BIURO PRZEMYSŁU METALOWEGO

c. k. Namiestnictwa K. U. G. w Krakowie poszukuje lokalu składającego się z około 12 ubikacyi z oświetleniem elektrycznem od 1. kwietnia 1919 roku.

Zgłoszenia z podaniem warunków wynajmu należy wnosić pod adresem: Biura: Kraków, ul. Wiślna 8. 1014

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA
JÓZEFY ZABIELSKIEJ — ULICA ŚW. KRZYŻA L. 7.
otwiera dnia 4. listopada dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny kurs najłatwiejszego kroju, zaś dla nieumiejących szyć 3-miesięczny kurs kroju i szycia. — Zgłoszenia i wpisy codziennie od godz. 9-ej rano do 12 i od 3-ej po poł. do 5-ej. 942

Maszyna do pisania

marki „Mercedes“ mało używana zaraz do sprzedania. 957

Zgłoszenia ustnie między godz. 10—12 przedpołudniem, — ul. Długa L. 33. III piętro.

„NA POSTERUNKU“

PISMO KOBIECE

poświęcone zagadnieniom życia narodowego i ruchowi kobiet dążących do zdobycia pełnych praw obywatelskich — pod redakcyą HELENY WITKOWSKIEJ — wychodzi w Krakowie, ul. Szpitalna 7. — Redakcya i Administracya otwarte codziennie od 10—1. Przy Redakcyi Czytelnia pism. 956

Wiadomo, że nowoczesna astrologia na podstawie ścisłych obliczeń sferycznej matematyki, udowodniła niewidzialny wpływ gwiazd na człowieka. Każdemu mogę z dat urodzenia obliczyć horoskop, zawierający cenne wskazówki w jego życiu. W Krakowie zgłoszenia pisemne przyjmuje: R. Sady, ul. Grodzka l. 18., I p. 1015

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, **zegary, zegarki** oraz sztuczne zęby płacę najwyższe ceny.
JÓZEF CYANKIEWICZ
Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 403
Kraków, Sławkowska l. 24.

Owocarnia

pod

„TRZEMA PALMAMI“

Mikołajska 16
oraz handel towarami spożywczemi poleca owoce w przednim gatunku. 939
Także wybór nabiału, serów, masła, jaj. — Ceny najprzystępniejsze.

DOZORCA

domu potrzebny przy ulicy Grodzkiej 49. Wiadomość tamże 962

Do sprzedania

karnisze, trzewiki męskie i damskie nowe, dwa futra damskie i garderoba. Siemiradzkiego 13. — I. piętro na lewo od 2—4. 961

Zawieranie
małżeństw i możliwość rozwodów obcopoddanych na Węgrzech
Praktyczny podręcznik w języku niemieckim. — Do nabycia tylko za poprzedniem nadesłaniem kwoty trzech (3) Koron w Administracyi
Eherechts-Bibliothek
Budapeszt, VII 5,
Rakoczi ut 63. 813

Zawiadamiamy

że z dniem 1-go listopada b. r. otwieramy magazyn towarów galanteryjnych, drobiazgowych, przyborów do krawieczyzny, wstążek, pończoch — pod firmą 963

Wiesław Szajdakowski i Sp.

Kraków, ul. Szczepańska L. 11.

obok biura dzien. Hopcasa i Salomonowej.

Jako długoletni współpracownicy firmy
PORĘBSKI & ZIMLER
staraniem naszem będzie Szanowną Klientelę pod każdym względem zadowolić — utrzymując na składzie towary drobiazgowe po cenach umiarkowanych.

Wyprzedaż.

Zawiadamia się, że wszelkie po dzień 1. października r. b. do farbowania, względnie czyszczenia powierzone nam przedmioty są wykończone i po składach do odbioru gotowe.
Nie wykupione rzeczy po d. 10 listopada br. będą
stanowczo wysprzedane.
Polecając się dalszym łaskawym względom zaznaczamy, że obecnie wykończamy rzeczy do czyszczenia przeznaczone najwyżej do 8 dni, farbowane zaś do 2 tygodni.
„TĘCZA“ PRALNIA i FARBIARNIA, KRAKÓW,
ul. Czarnowiejska L. 72. 889

BIURO MASZYNOWE

927

c. k. Namiestnictwa (Krajowego Urzędu odbudowy) Sekcyi III. — Kraków, Floryańska 32. Tel. 3420.

Posiada na składzie i dostarcza Krajowym przedsiębiorstwom przem. po cenach własnych kosztów:

MOTORY ropne i benzynowe, **MASZYNY** parowe od 25 do 150 koni, **POMPY** zasilające, **KOTŁY** parowe różnych typów od 30 do 125 m² powierzchni ogrzewalnej — Wyjątkowo także lokomobile parowe, **OLEJE MASZYNOWE**, cylindrowe, dla pary przegrzanej, wazelinę i smar Tovote'a, smar do wozów, **ARTYKUŁY TECHNICZNE**, pakunki do armatur, uszczelnienia itp.

Ostrzeżenie!

W ostatnich czasach pojawiają się w handlach naśladownictwa znanych z dobroci farb do materyi

PALATYN

Zwracamy uprzejmie uwagę naszym cennym odbiorcom, że prawdziwą najlepszą POLSKĄ farbą jest PALATYN

wyrobu JANA W. SZULCA i DOROSZOWA

Wystrzegać się marnych naśladownictw. — Wyłączny skład na Galicyę i Austro-Węgry:
Dom handlowy J. LESERKIEWICZ, Kraków, Zielona 8.
w Krakowie do nabycia w firmie REIM i SP.
1016

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR“ JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.